



Głośno o nas w mediach!

www.poznan.naszemiasto.pl

2014-05-07, Aktualizacja: 2014-05-07 16:47

Piątkowska Szkoła Społeczna im. Wandy Błęskiej jako pierwsza w Polsce zdobyła miano „Szkoły Przyjaznej dla Sprawiedliwego Handlu”.

Sprawiedliwy handel to ruch społeczny wspierający lokalnych producentów żywności i rękodzieła z krajów rozwijających się, między innymi z Afryki i Azji. Uczniowie Piątkowskiej Szkoły Społecznej nauczyli się rozpoznawać ich produkty w sklepach – wiedzą, że mają one certyfikat i znaczek "Fair trade". Także w szkolnym sklepiku można kupić kilka takich produktów, na przykład chipsy z manioku.

- Okazało się, że można w bardzo prosty sposób przedstawić dzieciom, czym jest sprawiedliwy handel, chociażby poprzez udział w grach symulacyjnych, podczas których przekonywały się, jak wygląda życie na plantacji – opowiadała Aleksandra Kałabun, koordynator akcji w szkole.

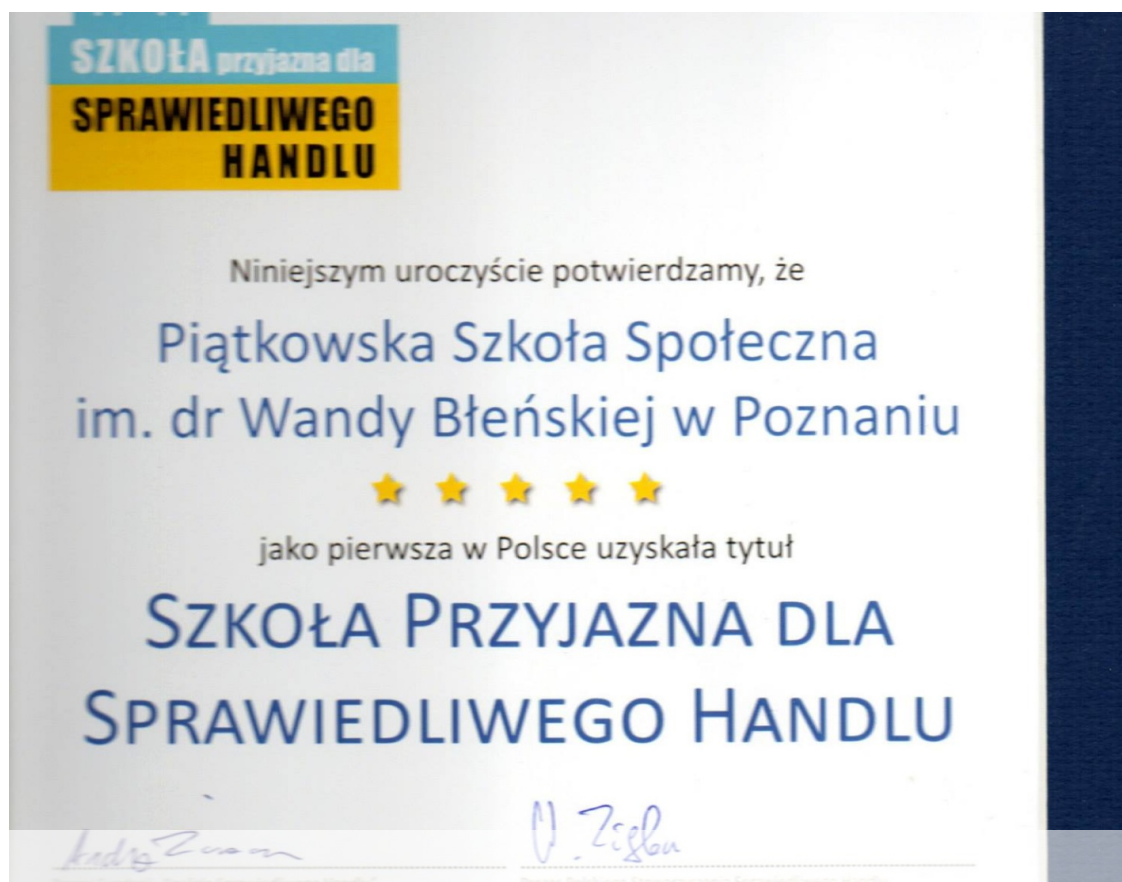
Sklepiarz, język i goście z TVP1, czyli 7 maja w naszej szkole

Tego dnia zawitał do nas sklepiarz Sprawiedliwego Handlu. Sklepiarz opowiedział naszej klasie o pochodzeniu większości produktów. Potem uczestniczyliśmy w ciekawych prelekcjach na temat ptaków (głównie jerzyków) i ich niszczonej gniazd. Dodatkowo braliśmy udział w pokazie kolekcji robaków. Obejrzeliśmy też wyjątkową prezentację dotyczącą Arktyki.

Na zakończenie dnia odwiedzili nas ważni goście. Wśród nich telewizja - TVP 1. Byliśmy emitowani w "Teleskopie", podczas ważnej uroczystości wręczenia tytułu "Szkoły Przyjaznej dla Sprawiedliwego Handlu". Czuliśmy, że w naszej szkole dzieje się coś wyjątkowego! Przeszliśmy do historii jako pierwsza w Polsce i w Poznaniu „Szkoła Przyjazna dla Sprawiedliwego Handlu”.

Dziennikarze z IVa

Piątkowska Szkoła Społeczna prowadząc kampanię promującą sprawiedliwy handel wpisała się w działania miasta Poznania, które jako pierwsze w Polsce w 2012 r. uzyskało tytuł Miasta Przyjaznego dla Sprawiedliwego Handlu.



Byłe do piątku!

WWW.JUNIORMEDIA.PL

NIECODZIENNE SPOTKANIE

Pani **Anna Ogarzyńska** niedawno wróciła z Igrzysk Paraolimpijskich w Soczi. Jest przewodnikiem **Macieja Krężela**, który jest niewidomy. Maciej należy do klubu - Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Niepełnosprawnych "START" w Katowicach. Zawodnik zdobył dwa razy 5. miejsce.

Po rozmowie z przewodniczką obejrzelśmy niesamowity film, właśnie dotyczący przygotowań. W Soczi w zawodach uczestniczyło ok. 25 państw, więc 5. miejsce w slalomie było dla nich wielkim osiągnięciem!

Pani Ania i Maciej współpracują już od sześciu lat, więc są zgraną drużyną. Ich pierwsze wspólne Igrzyska Paraolimpijskie odbyły się w 2010 roku w Vancouver. Wtedy zdobyli 8. miejsce w slalomie i 9. w slalomie gigancie. Między zawodnikiem a przewodnikiem może być tylko jedna bramka odległości.

Pani Ania jeździ od dziecka, więc na pewno nie było to dla niej trudne. Wiele czasu spędzają razem za granicą, ćwicząc jazdę na nartach. Pani Ania zdradza nam, że jej zdaniem najlepsze warunki do treningu w Polsce ma Szczyrk. Ta trudna trasa bardzo pomaga im w przygotowaniach.

Pani Ania miała wielkie szczęście, mogąc uczestniczyć w zawodach i na żywo oglądać zapalenie olimpijskiego znicza. - Było tyle wspaniałych atrakcji, że nie potrafiłabym wybrać jednej - wspomina.

Cieszymy się, że mogliśmy spotkać się z osobą, która połączyła swoją pasję z pomocą niepełnosprawnym.

W spotkaniu uczestniczyli dziennikarze:

Marta Seremet, Fatima Tubacka, Antoni Pokora



WCZESNE ŚNIADANIE - PÓŻNA KOLACJA

11 kwietnia o 5:30 klasy 4, 5 i 6 wyjechały do Berlina. Podróż trwała około trzech godzin. Jechaliśmy autostradą A2, która jest najbardziej ekologiczną drogą w całej Polsce. Gdy wjechaliśmy do Berlina, naszym oczom ukazało się wiele opuszczonych fabryk, ale później zobaczyliśmy nową i piękną architekturę. Pierwszy przystanek zrobiliśmy przy murze berlińskim. Muzeum Techniki składało się z dwóch części - pokazowej i doświadczalnej. Ogólnie pobyt w Muzeum był bardzo ciekawy i pożyteczny. Potem pojechaliśmy do Tropical Islands. Tu odpoczywaliśmy w egzotycznym klimacie, kąpaliśmy się w basenach, korzystaliśmy z licznych atrakcji. Na samym końcu podróży zjedliśmy późną kolację w Mc Donaldzie. Cały wyjazd był bardzo udany.

Warto było zobaczyć Berlin i... miło spędzić czas.

Dziennikarze z IVa

„Puchatkowe czytanie” w zielonym sercu Poznania

W sobotę 17 maja 2014 roku Dobre Duszki z klasy 5a wybrały się do parku Sołackiego, by promować czytelnictwo.

To bardzo romantyczne miejsce – na ławeczkach parkowych przytulają się zakochani, zielonymi alejkami płyną młodzi rodzice z rozpiętymi żaglami dziecięcych wózków.

W tę sobotę spokój poznaniaków zburzyła grupa piątoklasistów, która rozłożyła swoje obozowisko w pobliżu placu zabaw i zachęcała dzieci do czytania „Kubusia Puchatka”, a tatusiów i mamusię do wspominania „Małego Księcia”.

Dobre Duszki czytały maluchom książki, pokazywały barwne ilustracje i inspirowały do rysowania lub kolorowania książkowych bohaterów. Maluchy ożywiały się i z chęcią przystępowały do zadania. Rodzice w tym czasie mobilizowali się do odświeżenia pamięci i wydobywania z niej Małego Księcia, różanego ogrodu i mądrości Lisa.

Piątoklasiści przygotowali dla dzieci niespodziankę – słodczyce ukryte w brzuchu żaby lub Stumilowym Lesie. Każdy uczestnik mógł rozpocząć poszukiwania z książką w rękę i w towarzystwie Dobrych Duszków. Do dyspozycji naszych nowych czytelników mieliśmy ponadto piłkę, hulajnogę, miłutkie pluszaki i mydlane banieczki, które ulatywały wraz z dobrymi myślami sympatycznych miłośników książek.

Na naszej korkowej tablicy pojawiało się z minuty na minutę coraz więcej rysunków, a w sercach coraz więcej satysfakcji z prowadzonej akcji. Akcja „Puchatkowe czytanie” udowodniła, że Dobre Duszki kochają czytanie i potrafią tę miłość przekazać młodszym i starszym w nowy, inspirujący sposób, nawet w sobotnie chmurne południe.

REDAKCJA: **KLASA BIERZE UDZIAŁ W GRZE** www.czytamy.gwo.pl



Wczoraj przeżyłam niesamowitą wycieczkę! (M. Talaga)

Na zawsze zapamiętam ten dzień. (M. Soloch)

Uśmiech z mojej twarzy nie zniknął. (L. Zaremba)

Klasa 5a uczestniczyła w 13. Międzynarodowych Warsztatach Niepokoju Twórczego "Kieszeń Vincenta" organizowanych przez Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu.

K. Worobiej: *Przeżyłem podróż komunikacyjną i kreatywną.*

M. Stawicka: *Praca twórcza obejmowała tworzenie kartonowych postaci i dołączanie do nich wypowiedzi w postaci tzw. dymków.*

K. Duszkiewicz: *Kartonową postać doczepialiśmy do kija, aby była stabilna. Po wykonaniu zadania zabraliśmy naszych bohaterów do szkoły.*

M. Kania: *Wczoraj byłem bardzo wesoły, ale zmęczony...*



Nietypowa lekcja o pająkach w klasach drugich. O czarnej wdowie, kosarzu, ptaszniku i wielu innych pajęczakach opowiadała mama Marty L. z kl. 2b. Najwięcej emocji wzbudziła jednak wylinka ptasznika, którą dzieci mogły dotykać.

W szkole zdarzyło się coś super!!!
 Niedawno mama Marty Lemańskiej biolog opowiadała nam o...
 ...pająkach!!!
 Przedstawiła nam różne gatunki i ich zwyczaje.
 Z prezentowanych pajaków najbardziej zapamiętałem: czarną wdowę (która czasami zjada swojego męża), topika który mieszka pod wodą w bańce, ptasznika białokolanowego, który ma białe kolana oraz wiele, wiele innych pajęczaków. Lekcja bardzo mi się podobała.

Maks Sójka 11b



KINO? TO LUBIĘ:)

1 kwietnia nasza klasa 4a była w kinie na projekcji filmu „**NOE : wybrany przez Boga**”. Tytuł zdradza już głównego bohatera. Zadaniem Noego było uratowanie niewinnych zwierząt przed wielkim potopem, który miał zniszczyć zepsuty przez człowieka świat i dać zwierzętom nowe życie.

Noe postanowił zbudować wielką arkę. Cała jego rodzina pracowała przy tym projekcie, a pomagały im potężne, uwięzione w ciele skalnych potworów, anioły. Gdy arka została ukończona, zaczęły zbierać się w niej zwierzęta, które natychmiast po wejściu na pokład były usypiane. Potop był coraz bliżej, a członkowie rodziny jeszcze nie znajdowali się na arce. Noe poszedł ich poszukać, zostawiając arkę pod opieką żony i najmłodszego z braci.

W tym momencie rozpoczęła się akcja. Nie opiszę jej, aby zachęcić Was do obejrzenia filmu na dużym ekranie. Powiem tylko, że Noe wcale nie zamierzał dołączyć do nowego świata! Zobaczcie film, a przekonacie się, jak znana wam opowieść biblijna została wykorzystana w dziele filmowym.

Polecam
Marta Seremet

Z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja i Dnia Flagi cała szkoła ubrała się na biało-czerwono. Na czwartej lekcji wszystkie dzieci i nauczyciele wyruszyli do pobliskiego parku. Tam ułożyliśmy ŻYWA FLAGĘ, która mieniła się w wiosennym słońcu i powiewała w takt naszych serc.



Byle do piątku!

WWW.JUNIORMEDIA.PL

Ortografia? Nic prostszego!

Z Julią Koszelą z klasy IVb laureatką Międzyszkolnego Konkursu Ortograficznego rozmawiają Anna Skrocka i Karolina Tomczyk z kl. VIa

W jakim konkursie brałaś udział?

Wzięłam udział w Międzyszkolnym Konkursie Ortograficznym.

Czy długo przygotowywałaś się, aby osiągnąć taki sukces?

Tak, przygotowywałam się od początku, kiedy został ogłoszony.

Czy konkurs był trudny?

Pierwszy etap był łatwy, lecz finał był już trudniejszy.

Czy dużo osób zostało laureatami?

Laureatami zostało około pięciu osób.

Ile błędów popełniłaś w finale?

Oficjalnie nie było to ogłoszone, ale wiem, że zrobiłam jeden błąd ortograficzny.

Czy laureaci otrzymali nagrody?

Tak, każdy otrzymał dyplom, a laureaci książki.

Gratulujemy ci wygranej!

Julii Koszeli towarzyszyła w tym konkursie Marysia Kosmalewicz z kl. VI a. Marysia uzyskała tytuł finalistki.

Dziewczyny udowodniły, że uczniowie PSS poprawną pisownię mają w małym paluszku!

A jak napisać GRZEGRZUŁKA?

Dla nas matematyka i informatyka to pestka!

O swoich sukcesach i WIELKIEJ RADOŚCI opowiadają koleżankom z klasy Maksym Ratajczyk i Mateusz Żyła z kl. Vb

Maksym do Konkursu Matematycznego "Kangur" przygotowywał się długo i wytrwale. Pomagała mu p. Wilczyńska - nauczycielka matematyki, miał też dodatkowe lekcje z panią dyrektorem. Dzięki swojej ciężkiej pracy osiągnął spektakularny sukces - został laureatem tego prestiżowego międzynarodowego konkursu.

Gdy dowiedział się, że znalazł się wśród najlepszych, czuł wielką radość!

Mateusz zajął 3. miejsce w konkursie Grafkom 2014. Dzięki konkursowi lepiej poznał i zrozumiał program, w którym pracował. Najbardziej podobało mu się tworzenie pracy w Photoshop CS5 Adobe. Twierdzi, że to jego ulubiony konkurs, ale był zdziwiony, że zajął tak wysokie miejsce. Na pytanie koleżanek dotyczące reakcji jego rodziców powiedział:

"Byli o wiele bardziej zdziwieni ode mnie".

Mateusz podobnie jak Maksym czuł wielką radość!

Chłopcy zamierzają powtórzyć swoje sukcesy w przyszłym roku.

My dziękujemy za tegoroczne i życzymy niekończącej się wielkiej radości!

W klasie Vb odkrywamy też talent literacki.

Poniżej wiersz "Mój jarmark cudów", który napisał Michał Rasz. Przeczytajcie koniecznie!

Cud pospolity:

to, że w ogóle wstaje Słońce.

Cud zwykły:

spadanie dojrzałych jabłek jesienią.

Cud jeden z wielu:

powrót bocianów z Afryki.

Kilka cudów w jednym:

śpimy, a jednak przez nasz umysł

przebiegają różnorakie myśli.

Cud na porządku dziennym:

Słońce, które wschodzi i zachodzi

w każdym zakątku Ziemi.

Cud pierwszy lepszy:

zieleniące się drzewa.

Drugi nie gorszy:

śpiewające ptaki.

Cud bez czarnego fraka i cylindra:

królik wyskakujący z kapelusza.

Cud, no bo jak to nazwać:

mama, która przytuli,

tata, który problem rozwiąże.

Cud, który nie tak dziwi jak powinien:

to, że śnimy, a rano

często nie pamiętamy.

Cud, tylko się rozejrzeć:

jak z jaskini trafiliśmy do domów.

Cud dodatkowy, jak dodatkowe jest wszystko:

to, że człowiek myśli i myślami

zmienia świat.

Wywiad z Amelią Janc, uczennicą z klasy 5a, która reprezentowała naszą szkołę w Konkursie Ojczyzny Polszczyzny

Dzień dobry, miło mi Cię widzieć.

Witaj.

W jakim konkursie brałaś udział?

W II etapie Konkursu Ojczyzny Polszczyzny. Do tego etapu zakwalifikowało się 34 osoby z Poznania i okolic, po części pisemnej zostało nas jedenaścioro.

Konkurs jest dosyć nietypowy, składa się z dwóch części – ustnej i pisemnej. Na czym polegała część ustna?

Naszym zadaniem było przygotowanie ciekawego opowiadania na podstawie wylosowanego wcześniej tematu.

Jaki był Twój temat?

Opowiadałam o charakterze miesiący. Musiałam użyć w swojej historii przysłowia: „Gdy styczeń z mgłą chodzi, wczesną i mokrą zrodzi”.

Która występowałaś?

Występowałam jako przedostatnia, czyli dziesiąta.

Czy byłaś zestresowana?

Bardziej denerwowałam się przed wystąpieniem niż w trakcie jego trwania.

Ile czekałaś na wyniki?

Jury długo decydowało o naszych prezentacjach, więc czekaliśmy ponad godzinę.

Jak Ci poszło?

Zająłam II miejsce, zabrakło mi jednego punktu, by wygrać!

Czy jesteś z siebie dumna?

Tak, jestem z siebie dumna, bo włożyłam w to dużo pracy.

MY TEŻ JESTEŚMY Z CIEBIE DUMNI,

AMELIO!

Rozmawiała A. Skrocka